

Większość Polaków boi się powrotu wysokiej inflacji

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: wtorek, 17, październik 2023 08:51

Katarzyna Sekuła

Odsłony: 1113

Większość społeczeństwa żyje w lęku, że niedługo po wyborach parlamentarnych inflacja znowu zacznie iść do góry. Ponad 67% Polaków deklaruje takie obawy. Wśród nich głównie są osoby w wieku 25-34 lat, z wyższym wykształceniem i zarabiające 5000-6999 zł miesięcznie na rękę. Tylko niecałe 17% rodaków nie przewiduje ww. zagrożenia. I w tej grupie dominują seniorzy, ludzie ze średnim wykształceniem, a także z dochodami w wysokości 7000-8999 zł na rękę miesięcznie. Osób, które nie mają wyrobionej opinii na powyższy temat, jest blisko 16%. Eksperti komentujący wyniki sondażu wyjaśniają, że obawy większości Polaków są jak najbardziej uzasadnione.

W ogólnopolskim badaniu UCE RESEARCH i platformy ePsycholodzy.pl, ponad 67% Polaków zadeklarowało, że obawia się wzrostu inflacji po wyborach parlamentarnych. Jak komentuje jeden ze współautorów badania, coraz więcej osób zdaje sobie sprawę z tego, że inflacja jest sztucznie obniżana. Bazuje ona na tzw. koszyku inflacyjnym. Czasowa ingerencja w wybrane jego składniki powoduje efekt zduszenia inflacji. To sugeruje wyborcom niepewność i zależność od partii rządzącej.

Według sondażu, częściej obawiają się wzrostu inflacji po wyborach kobiety niż mężczyźni. Ponadto deklarują to głównie osoby w wieku 25-34 lat, z miesięcznymi dochodami netto na poziomie 5000-6999 zł, z wykształceniem wyższym oraz z miast liczących od 200 tys. do 499 tys. mieszkańców.

Według innych badań, inflacji z reguły najbardziej obawiają się seniorzy, którzy doświadczają zwiększonych wydatków związanych z ochroną zdrowia, przy jednoczesnej mniejszej dynamice wzrostu emerytur. Z kolei osoby dobrze zarabiające zwykle dysponują nadwyżkami i oszczędnościami. W ich przypadku temat inflacji rzutuje na spadek siły nabywczej odkładanych środków. Tutaj jest inaczej.

Co więcej - niespełna 16% badanych nie ma zdania na ww. temat. I niewiele więcej osób, bo niecałe 17% rodaków, zapewniło w badaniu, że nie obawia się wzrostu inflacji po wyborach. Te ostatnie deklaracje częściej padały od mężczyzn niż od kobiet. Głównie mówiły to osoby w wieku 75-80 lat, z miesięcznymi dochodami netto 7000-8999 zł, z wykształceniem średnim oraz z miejscowości liczących od 5 tys. do 19 tys. mieszkańców.

– Temat inflacji generuje ogólny niepokój. Ludzie rozmawiają o podwyżkach cen i spadku dochodów z rodziną i ze znajomymi. Wiele starszych osób przypomina sobie sytuację gospodarczą lat 80. i 90. XX wieku oraz jej skutki, a także długoterminowy proces wychodzenia z recesji. Te doświadczenia pozostają w pamięci na lata. Do tego kobiety reagują bardziej emocjonalnie. To efekt tradycyjnego modelu rodziny, w której to one odpowiadają za zakupy i domowy budżet. Z kolei osoby o niskich kwalifikacjach i pracujące na część etatu mogą obawiać się zwolnień w przypadku ograniczenia produkcji – podsumowuje współautor badania.

Źródło: IP